

# Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia XII (2014)

*Jacek Ladorucki*

***Pojedziemy w cudny kraj...***

## **O aspektach teorii i historii książek dla dzieci w dorobku naukowym Janusza Dunina**

### I.

Dzieciństwo jako autonomiczny okres w życiu jednostki od czasów romantyzmu stało się przedmiotem zainteresowania artystów i uczonych. W refleksji humanistycznej łatwo dostrzec interpretacje dzieciństwa odwołujące się do poszukiwania źródeł tożsamości i ról społecznych jednostki. Hans-Georg Gadamer twierdził, że dzieciństwo należy do najważniejszych pojęć społeczno-kulturowych ludzkości, bez którego nie ma szans na trwanie i odtwarzanie się społeczeństw<sup>1</sup>. Termin dzieciństwo poprzez swą wieloznaczność pełni we współczesnej kulturze ważne funkcje symboliczne. Badanie w tym kontekście intencjonalnych wytworów kultury, do których należy książka (obok filmów, programów telewizyjnych i komputerowych, komiksów i innych)<sup>2</sup>, niesie bogactwo problemów teoretycznych i czyni refleksję bibliologiczną wartościowym składnikiem współczesnych dyskursów humanistycznych.

Literatura dla dzieci i młodzieży stanowi pokłosie pedagogicznych zainteresowań realizacją celów wychowawczo-poznawczych we wczesnym okresie życia człowieka. Początków literatury dziecięcej należy, według znawców tematu, upatrywać w przeróbkach lektur dla dorosłych (np. *ad usum delphini*) oraz w przekazywanych ustnie motywach literatury ludowej<sup>3</sup>. W XVIII wieku w Polsce funkcje książek dziecięcych pełniły dzieła pisane po francusku, niemiecku i angielsku oraz ich tłumaczenia na język polski. Dopiero wiek XIX zapoczątkował rozwój rodzimej oryginalnej literatury dziecięcej za sprawą Stanisława Jachowicza i Klementyny z Tańskich Hoffmanowej<sup>4</sup>. Pod koniec XIX wieku najbardziej popularnym rodzajem książek dla dzieci stały się obrazkowo-wierszowane tomiki, np. Marii Konopnickiej

<sup>1</sup> H.-G. Gadamer, *Dziedzictwo Europy*, przeł. i wstępem opatrzył A. Przyłębski, Warszawa 1992, s. 9–12.

<sup>2</sup> Na temat intencjonalnych wytworów kultury wypowiadał się Raymond Williams, zob. W. J. Burszta, *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008, s. 6–7.

<sup>3</sup> J. Cieślowski, *Literatura osobna*, Warszawa 1985, s. 12.

<sup>4</sup> J. Dunin, *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*, Wrocław 1991, s. 34.

*Filus, Miluś i Kizia. Wesole kotki. Opisał Mruczyśław Pazurek* (1891) albo *O krasnoludkach i sierotce Marysi* (1896). Jako odrębne, świadczące o ugruntowaniu zjawiska w kulturze literackiej i praktyce wydawniczej, należy traktować obszerniejsze, pozbawione ilustracji almanachowe zbiory Krasickiego, Jachowicza, Oppmana i Konopnickiej<sup>5</sup>. W latach 20. i 30. XX wieku na łamach czasopism społeczno-kulturalnych (m.in.: „Bluszczy”, „Kobieta w Świecie i w Domu”, „Przegląd Pedagogiczny”, „Skamander”, „Rocznik Literacki”) zaczęły pojawiać się regularnie recenzje i artykuły poświęcone literaturze dziecięco-młodzieżowej. „Świat Książki” w 1929 roku opublikował deklarację:

Pragniemy dla dobra książki dla dzieci i młodzieży wywalczyć prawo obywatelstwa w literaturze ogólnej. Żądamy, aby oceną jej kierowały te same wymagania, jakie stosujemy przy ocenie każdej innej literackiej książki. Treść i forma, konstrukcja i język, myśl i słowo, muszą tu być czynnikami składającymi się na dzieło o bezwzględnej wartości artystycznej, przekonującej niezależnie od jakichkolwiek postulatów pedagogicznych. Taka bowiem książka działa na umysł, wyobraźnię i uczucia, kształci nowe pokolenie, kulturalnego i wrażliwego człowieka<sup>6</sup>.

Okres międzywojenny zaowocował wieloma przedsięwzięciami literacko-edytorskimi, które na stałe weszły do kanonów kulturowych: *Koziołek Matołek* z tekstem Kornela Makuszyńskiego i ilustracjami Mariana Walentynowicza, wiersze *Lokomotywa*, *Rzepka* i *Ptasie radio* Juliana Tuwima w opracowaniu graficznym Jana Lewitta i Jerzego Hima czy *Tańcowała igła z nitką* i *Kaczka dziwaczka* Jana Brzechwy z ilustracjami Franciszki Themerson. Po wojnie literatura dziecięco-młodzieżowa utrzymywała swój prestiż, przyciągała twórców i stała się pełnoprawną dziedziną kultury narodowej i powszechnej<sup>7</sup>.

## II.

Pośród historyków edytorstwa dziecięcego zazwyczaj jest wymieniany profesor Janusz Dunin<sup>8</sup>, badacz tekstów odczytywany poprzez książkę<sup>9</sup>. W jego dorobku

<sup>5</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 93.

<sup>6</sup> „Świat Książki” 1929, nr 4/5, s. [3].

<sup>7</sup> Na temat literatury w tym okresie pisali m.in.: K. Kuliczowska, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1864–1918*, Warszawa 1981; J. Cieślowski, *Literatura i podkultura dziecięca*, Wrocław 1975; tenże, *Literatura czwarta, o naturze i sposobach istnienia literatury dla dzieci*, „Literatura Ludowa” 1976, nr 1, s. 3–14; tenże, *Słowo – obraz – gest, czyli o intersemiotycznej naturze tekstów dziecięcych*, [w:] *Sztuka dla najmłodszych: teoria – recepcja – oddziaływanie*, red. M. Tyszkowa, Warszawa–Poznań 1977, s. 91–109; J. Białek, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1918–1939*, Warszawa 1987; S. Frycie, *Literatura dla dzieci i młodzieży w latach 1945–1970*, t. 1, Warszawa 1988; t. 2, Warszawa 1990.

<sup>8</sup> Autor pisał już na temat dorobku naukowego profesora Dunina. Zob. m.in.: J. Ladorucki, *Janusz Dunin: badacz osobny. Uwagi o cechach metody naukowej i bibliologii otwartej uczoności*, „Roczniki Biblioteczne” T. 57 (2013), s. 103–112.

<sup>9</sup> Autor nawiązuje do znanego wywiadu Dunina pt. *Tekst jest odczytywany poprzez książkę. Z Januszem Duninem, profesorem Uniwersytetu Łódzkiego rozmawia Grzegorz Leszczyński*, „Nowe Książki” 1991, nr 9, s. 41–42.

poza licznymi ważnymi artykułami naukowymi na temat publikacji dziecięcych<sup>10</sup> znalazło się większe opracowanie – *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych* – opublikowane w 1991 roku przez Ossolineum. Autor już na wstępie dowodził, iż publikacje dziecięce są świetnym przykładem uzależnienia formy książki od odbiorcy<sup>11</sup>. Nawiązując do ewolucyjnych koncepcji księgoznawczych, Dunin kładzie w swoich rozważaniach akcent na rozwój form edycji dziecięcych i strukturalną istotę różnych ich odmian. Eksponuje gamy rozwiązań edytorskich i typograficznych oraz „język znaków pozwalających czytać nie tylko w książce, lecz także samą książkę jako przedmiot nasycony znaczeniami”<sup>12</sup>. Ten rodzaj podejścia badawczego nie występował często w obszarze powojennej polskiej bibliologii ani w dziedzinach pokrewnych<sup>13</sup>. Tradycyjne opracowania księgoznawcze zajmowały się zazwyczaj tym, co stanowi „otoczenie” druku, tzn. losami osób i instytucji tworzących książki oraz czytelnikami.

Profesor Dunin na temat książki dziecięcej wypowiadał się wielokrotnie także w felietonach, bibliofilskich gawędach i katalogach aukcyjnych. Styl wypowiedzi uczonego, balansujący między nauką a popularyzacją, oddają charakterystyczne spostrzeżenia, iż „dla księgoznawcy jest oczywiste, że książka dziecięca jest zjawiskiem odrębnym zarówno od tej bezprzymiotnikowej (dorosłej), jak i młodzieżowej”<sup>14</sup>. Refleksja badacza przebiegała od zagadnień typowo bibliologicznych po peryferyjne względem księgoznawstwa, pokazując, iż pewna część problematyki dotyczącej literatury dziecięcej nie jest zarezerwowana ściśle dla jednej tylko dyscypliny humanistycznej. Dowodzą tego uwagi badacza nad literaturą i procesami odbiorczymi. Pisał:

Znamienną cechą całej twórczości dla dzieci jest to, że artysta z natury rzeczy stoi ponad odbiorcą, jego doświadczenia są bogatsze. Tworzący dla dorosłych częstokroć w istocie nie góruje nad adresatem swych dzieł, tu zaś zawsze istnieje konieczność znizania się, dopasowania do założonego czytelnika; niekiedy próbuje się anulować tę przepaść, wprowadzając narratora dziecko lub nawet zwierzę, których naiwny obraz świata może nawet w dziecku stwarzać poczucie wyższości. Artyści świadomie sięgają po prymitywne wzory, naśladując gaworzenie, ludowe wierszyki itp. Są to próby wprowadzenia do

---

<sup>10</sup> Np. J. Dunin, *Księgoznawcza problematyka inicjacji literackiej dziecka*, [w:] *Miejsce dziecka w komunikacji literackiej*, red. B. Żurakowski, Warszawa 1989, s. 250–264; tenże, *O książce dziecięcej kilka tez nienowych*, „Editor” T. 3 (1990), s. 36–46; tenże, *Wędrowniki w poszukiwaniu krasnoludków*, „Guliwer” 1991, nr 1, s. 55–58; tenże, *Książki ulubione*, „Guliwer” 1994, nr 3, s. 56–57; tenże, *Moje inicjacje literackie*, „Guliwer” 2002, nr 2, s. 87–91; tenże, *Wojenne lektury młodych w Wilnie*, „Guliwer” 2003, nr 1, s. 60–64.

<sup>11</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 5–6.

<sup>12</sup> Tenże, *Pismo zmienia świat. Czytanie, lektura, czytelnictwo*, Warszawa–Łódź 1998, s. 91.

<sup>13</sup> Podobnym zagadnieniom poświęcał swoje prace Karol Głombowski, np., tenże, *Książka w procesie komunikacji społecznej*, Wrocław 1980, 181 s.

<sup>14</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt. s. 5.

książki ilustracji wykonywanych przez same dzieci, a nawet drukowania ich pierwocin literackich<sup>15</sup>.

Charakter wypowiedzi naukowych Dunina budzi skojarzenia z pewną częścią współczesnej refleksji nad kulturą, opisywaną jako „postmodernizm”<sup>16</sup>. Dostrzec w tym można rodzaj metodycznego relatywizmu idącego w kierunku metanarracyjnych kodyfikacji, o których Marcin Czerwiński pisał, iż „implikują postawę czujności krytycznej, swoistą *reservatio mentalis*, która jest trudna do pogodzenia z zaangażowaniem nieodzownym w stosunku do wartości”<sup>17</sup>. Wśród typowych właściwości pisarstwa naukowego Dunina można wymienić swoisty eklektyzm, tzn. mieszanie różnych konwencji i metod pozyskiwania wiedzy, swobodę w korzystaniu z różnorodności dorobku kultury oraz zabawę materią naukową i twórczą<sup>18</sup>. Wynika to po części z faktu przenikania się zakresu badań księgoznawczych z innymi dyscyplinami, co uniemożliwia ścisłą delimitację zakresu badań<sup>19</sup>. Dunin poza rozprawami i dysertacjami naukowymi oddawał się także twórczości wspomnieniowej i rozrywkowej. Jemu właśnie literatura naukowa zawdzięcza m.in. przypomnienie pisarza-grafomana, abnegata i wesołka w książce *Życie i sprawy Sotera Rozmiar Rozbickiego ulubionego trubadura Warszawy i Obywateli Jarmarkowych, obdarzonego mianem króla grafomanów polskich [...] Utrwalił w niej postać odrzuconego przez krytyków XIX-wiecznego wędrownego poety-grafomana, niezwykle lubianego przez czytelników. W bogato ilustrowanej przez Andrzeja Czeczota, przyjaciela i sąsiada, publikacji WC Book. Książka klozetowa do rozweselenia i refleksji* dowodził, że także uczeni mogą bawić się słowem i występować w roli autorów literatury popularnej. Zawarte w książce aforyzmy, anegdoty, żarty i wierszyki do czytania w ustronnym miejscu dają charakterystyczny rys osobowości uczonego<sup>20</sup>.

Za każdym razem lektura tekstów Dunina prowokuje pytania o metody naukowe uczonego i sposoby dokumentacji tez. Dunin jako bibliolog pisał głównie o książce, ale jednocześnie nie poprzestawał na typowo księgoznawczych konstatacjach. Natura dociekań badacza i walor jego badawczych ustaleń stanowi

<sup>15</sup> Tamże, s. 7.

<sup>16</sup> Na temat najczęściej charakteryzowanych cech postmodernizmu zob. też: J. Sławiński, *Postmodernizm*, [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 1998, s. 413–414.

<sup>17</sup> M. Czerwiński, *Od hermeneutyki do nihilizmu poznawczego*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 1995, nr 3–4, s. 22.

<sup>18</sup> Dotyczy to zwłaszcza dwóch pozycji w dorobku uczonego. Zob. *Życie i sprawy Sotera Rozmiar Rozbickiego ulubionego trubadura Warszawy i Obywateli Jarmarkowych, obdarzonego mianem króla grafomanów polskich, który sam zwał się Pacjentem Filozofii, nieporównanego autora bajek i piosenek, które poznał i zgłębił Julian Tuwim. Teraz na nowo ku nauce i rozrywce przypomniał Janusz Dunin*, Łódź 1980, 228 s.; *WC Book. Książka klozetowa do rozweselenia i refleksji*, koncepcja całości i oprac. Janusz Dunin, Łódź 2002, 94 s.

<sup>19</sup> Nawiązywał do tego w sensie ogólnym Krzysztof Migoń w pracy: K. Migoń, *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wrocław 1984, s. 108–109.

<sup>20</sup> Zobacz rozmowę promującą książkę: J. Ladorucki, *Poniżej i powyżej Mniszkówny, czyli z Januszem Duninem o sprawach ludzkich i papierowych...*, „Bibliotekarz” 2003, nr 3, s. 25–27.

zagadnienie otwarte na próby interpretacji współczesnych badaczy. W *Rozwoju cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX wieku* podkreślał, iż posługuje się m.in. metodą funkcjonalną i semantyczną, ale dodawał, iż książka stanowi pewną strukturalną całość, której cechy należy rozpatrywać jako znaki w systemie komunikacyjnym<sup>21</sup>. Interpretując wskazówki uczonego, można wywnioskować, że w obrębie szczegółowych metod bibliologicznych właściwą mu metodą postępowania badawczego było strukturalno-typologiczne rozpoznanie książki i jej przeznaczenia czytelniczego. Na tej podstawie wykazywał, że losy tekstu determinowała forma edytorska, ale czasem też na odwrót – poszukiwał przyczyn, dla których edytor wyposażał kodeks w określone cechy wydawnicze.

### III.

Ustalenia Dunina w wielu pracach mają charakter historyczny, ale określenie go mianem historyka książki dziecięcej nie byłoby wyczerpującym opisem jego indywidualności, swoistości podejścia naukowego i dorobku<sup>22</sup>. Punktem wyjścia dla rozważań uczonego nad zjawiskiem książki dziecięcej był funkcjonalny związek występujący między gatunkiem tekstu a rodzajem publikacji. Literatura dla Dunina ma głównie charakter piśmienniczy i typograficzny, jest w dużym stopniu antyestetyczna i oferuje możliwość zapośredniczonego odkrywania świata. W szerszym kontekście badacz dostrzegał także pożytki płynące z nieczytanych książek. Pisał o treściach lekturowych wprowadzanych pośrednio poprzez łańcuch medialny (szkoły, prasa, radio, telewizja, instytucje społeczne) do świadomości społecznej. Lektura indywidualna – w interpretacji badacza – nie stanowi już jedyne go sposobu pozyskiwania wiedzy książkowej, gdyż pośrednio treść książek trafia w procesie oralności wtórnej także do tych, którzy, uczestnicząc w łańcuchu medialnym, nie odczuwają potrzeby czytania<sup>23</sup>.

Dunin proponował rodzaj księgoznawstwa integralnego, w którym genetycznie pierwotnym dla człowieka poznającego świat kultury jest zjawisko książki; za nią wtórnie podąża treść literacka lub informacyjna. Ma to szczególne znaczenie w przypadku treści kultury dziecięcej, gdzie – jak już powiedziano – tekst jest odczytywany poprzez książkę i gdzie

---

<sup>21</sup> J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX wieku*, Łódź 1982, s. 15.

<sup>22</sup> Na temat osobowości naukowej Dunina autor wypowiedział się już wcześniej, zob. J. Ladorucki, *Janusz Dunin: badacz osobny...*, dz. cyt., s. 106–107.

<sup>23</sup> Zob. J. Ladorucki, *Pozostawałem w kręgu książki... rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu*, Łódź 2007, s. 129; J. Dunin, *Jeszcze o produktywności tekstów*, [w:] *Literatura i wyobraźnia: prace ofiarowane profesorowi Tadeuszowi Zabskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2006, s. 15–20. Dunin opisywał produktywność *Złotej Różdżki* H. Hoffmanna poprzez sensacyjną wręcz karierę tej książki w świecie. Zob. J. Dunin, *Struwwel-peter, Stepka-Rastrepka czyli Złota Różdżka – z dziejów kariery jednej książki*, [w:] H. Hoffmann, „Złota Różdżka”, reedycja petersburskiego wydania z roku 1883, Łódź 2003, s. 7–8.

[...] upodobania rodziców [...], ich preferencje kształtują świat publikacji dla najmłodszych. Nie znaczy to, że kupujący zawsze świadomie kierują się tylko własnym gustem [...]. Istnieją pewne kategorie estetyczne od lat uznawane za dziecięce: „słodkość”, „gładkość”, „barwność”, „humor” itp.<sup>24</sup>

Licuje to ze spostrzeżeniami ogólniejszej natury, które czyni antropolog, Grzegorz Godlewski:

Otóż dla człowieka tylko to, co zapośredniczone, jest rzeczywiste – jedynym dostępnym mu światem jest kultura, skoro tak, to progiem tej rzeczywistości jest to, co pierwotne kulturowo – pierwotne zapośredniczenie<sup>25</sup>.

Dunin w wielu punktach swoich obserwacji podąża dalej tym tropem, gdy zauważa, że literatura przeznaczona dla dziecięcego odbiorcy stanowi odbicie prądów artystycznych i literackich epok, ale jej charakterystykę dopełnia uwagami o epigońskich obciążeniach<sup>26</sup>. Także wtedy, gdy poszukuje potocznych wyjaśnień zjawisk od dawna obecnych w książce dla dzieci:

Najmłodszy od niepamiętnych czasów otrzymywali zabawki, które były zwykle miniaturą otaczającego ich świata dorosłych. Istniały małe gałkankowe ludziki, gliniane koguciki, drewniane koniki i wózki. W ten zminiaturyzowany świat wdzierają się jak dysonans przedmioty duże, większe od analogicznych, używanych przez rodziców [...] Porzekało „małe dzieci lubią duże książki” zaczęto szerzej realizować w Polsce [...] w drugiej połowie XIX wieku<sup>27</sup>.

Badacz najczęściej pozostaje jednak w sferze szczegółowych uwag księgoznawczych<sup>28</sup>. Interesują go elementy druku oddziałujące na literackie wybory oraz

<sup>24</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 9.

<sup>25</sup> G. Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008, s. 43.

<sup>26</sup> „Zapewne dlatego tak wielu artystów rozpoczyna twórczość dla najmłodszych w wieku dojrzalszym [...] Maria Konopnicka rozpoczęła twórczość dla dzieci w piętnaście lat po debiucie, Tuwim i Brzechwa w czasie, gdy Skamandryci stawali się po trochu klasykami, atakowanymi przez młodszych z awangardy” (J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 12).

<sup>27</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 25.

<sup>28</sup> Dobitne tego przykłady znajdujemy właśnie w *Książeczkach dla grzecznych i niegrzecznych dzieci...*, gdzie autor pisał: „Początkowe wyraźne tendencje do zwiększania rozmiaru książki osiągnęły swoje apogeum na początku XX w. Wówczas tomy sięgały 30 cm wysokości, a następnie wyraźnie zahamowano tę tendencję, wydając przeciętne formaty, nieco tylko większe od normalnej, «dorosłej» publikacji, natomiast znacznie od niej cieńsze. Często stosowano poprzeczne komponowanie tekstu rycin.; tak drukowano książkę *Przygody Koziołka Matołka*, która miała w grzbiecie 19 cm, ale długości aż 29 cm. Analogicznie *Lokomotywa* w pierwszym wydaniu miała 18 cm wysokości i 25,5 cm szerokości. W latach 30. książka dziecięca nie przekraczała formatu 25x18 cm. Wiele tomów w znormalizowanym formacie 24x17 cm dostarczało na rynek bardzo aktywne wydawnictwo «Bluszcz», publikując tam zarówno wiersze, jak i prozę” (s. 154–155). I nieco dalej: „W miarę możliwości dzieła dla dzieci zaopatrywano w barwne okładki, używając przynajmniej dwóch kontrastujących żywych kolorów, np. czarnego i czerwonego. Częściej niż inne publikacje tego okresu opatrywano

„zdolność” edycji do prezentowania zawartego w niej tekstu, a także do pośredniej charakterystyki odbiorcy i jego środowiska<sup>29</sup>. Prekursorski charakter publikacji Dunina, jego poszukiwania metod i sposobów artykułowania wiedzy księgoznawczej często popychały go w stronę wątków socjologicznych, pedagogicznych, psychologii czy antropologii. Dunin nie jest jednak antropologiem książki, ale częściowo antropologiczna narracja wypowiedzi stanowi jeden z głównych rysów „stylotwórczych” jego bibliologii<sup>30</sup>.

Krytyczne odczytywanie dorobku uczonego w konwencji swoistej *reservatio mentalis* nie oznacza jednak negacji metodologicznego podejścia badacza do przedmiotu badań. Jest raczej odkrywaniem wątpliwości humanisty komunikującego ograniczenia naukowej dyscyplinarności i odbieraniem refleksyjnego sygnału od badacza, iż jako księgoznawca wykorzystuje wiele metod humanistycznych jednocześnie, ale żadnej z nich nie traktuje jako dostatecznie wyczerpującej dla opisu różnorodności *universum* książki. Widać to doskonale w uwagach metodologicznych uczonego, kiedy stwierdzał, że właściwą jemu metodą badawczą jest metoda bibliofilska i parabibliologia<sup>31</sup>.

#### IV.

Jak zauważa Ray Birdwhistell fakty społeczne zazwyczaj układają się w złożony system relacji, których odniesienia nie są od razu wyraźne widoczne. Badania nad ramami komunikowania muszą opierać się na badaniach kontekstów<sup>32</sup>.

---

książki dziecięce w sztywne okładki wydawnicze, zwykle z niewielkim paskiem kolorowego kaliko na grzbiecie lub rzadziej – jak np. disneyowskie bajeczki – z pełną, kolorową oklejką. Popularne były oprawy miękkie, szyte drutem, konstruowane jak zwykły zeszyt. Tak czyniła firma Gebethner i Wolff, wydając dla dzieci wiersze E. Szelburg-Zarembiny [...]” (s. 156).

<sup>29</sup> J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych...*, dz. cyt., s. 94.

<sup>30</sup> Autor pisał już o tym, że twórczość naukowa Dunina, skupiona na badaniu kulturowej różnorodności świata książki, stanowi dla współczesnego badacza ciekawe pole rozważań nad kondycją księgoznawstwa jako dyscypliny uniwersyteckiej. Swoistość bibliologii Dunina ujawniała się wówczas, gdy za pomocą warsztatu bibliologa pokazywał rozwój i mitologizację kultury w masowej wydawniczej produkcji literacko-kabaretowej, we wzajemnych wpływach środków przekazu na cechy książki, obiegach literackich czy w dziejach książki powiązanych ściśle z jej funkcjami społecznymi. Widoczny jest tutaj wymiar społeczny księgoznawstwa, otwartość i perspektywa wielości odczytań kultury poprzez książkę w bibliologicznym dyskursie. Otwartość bibliologii Dunina ujawniała się wówczas, kiedy włączał się w nurt pokrewnych badań odrębnych dziedzin humanistycznych, oferując swój warsztat i ustalenia księgoznawcy, które stanowiły równoprawny składnik odkrycia naukowego. Otwartość stanowiła więc próbę wyjścia bibliologa naprzeciw innym dyscyplinom i propozycjom korzystania z wiedzy bibliologicznej podczas badania złożonego świata kultury. Zobacz: J. Ladorucki, *Antropologiczne wątki bibliologii Janusza Dunina*, [w:] *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki, Warszawa–Łódź 2014, s. 455–469.

<sup>31</sup> Zob. J. Ladorucki, *Pozostawałem w kręgu książki...*, dz. cyt., s. 45.

<sup>32</sup> Por. R. Birdwhistell, *Doniosłość kontekstu*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 124–127.

Biografia naukowa Dunina, jak to już zasygnalizowano wcześniej<sup>33</sup>, ujawnia pewne związki między dziełem a osobowością uczonego. Bibliofilskie zabawy dziecięce także kształtowały charakter przyszłego naukowca, kiedy podejmował samodzielne próby edytorskie<sup>34</sup>. W pracy naukowej i dydaktycznej pomagała profesorowi bogata kolekcja książek, w której szczególne miejsce zajmował zbiór dziecięcych lektur. Książki Dunin gromadził od najmłodszych lat, jeszcze w Wilnie i pozostał wierny tej pasji przez całe życie. Kupował, wymieniał, otrzymywał w darze, zbierał ze znanstwem i pasją. Wielotysięczna biblioteka zawierała dzieła z zakresu bibliologii, literaturoznawstwa i bibliofilstwa. Szczególnie cenne kolekcje stworzyły druki drugiego obiegu wydawniczego i dawne książki dla dzieci. Z czasem potoczne obserwacje oraz doświadczenia zdobyte w antykwariatach, księgarniach i na aukcjach bibliofilskich zaczął uzupełniać księgoznawczymi lekturami. Wśród narzędzi swojego warsztatu naukowego wymieniał metodę, nazwaną dla własnych potrzeb, „bibliofilską”. Opisywał jej skuteczność w pozyskiwaniu materiału badawczego poprzez zalety wędrówek po antykwariatach, rozmów z ludźmi, codziennych użytkowych bądź rozrywkowych lektur, które mogą okazać się przydatne w poszukiwaniu tematów badawczych i w podejmowanych pracach naukowych. Jak powiedział:

Nauki pomocnicze [...] doradzają rozpoczynanie poszukiwań od źródeł bibliograficznych, katalogów, komputerów, archiwów itp. Metoda bibliofilska równie wysoko ceni te źródła. Wszelkie rewelacje, na które natrafiliśmy, trzeba pieczołowicie sprawdzić w aparacie informacyjnym, a dopiero o nich orzekać<sup>35</sup>.

Bibliofilskie podejście uczonego zazwyczaj owocowało zastrzeżeniami, iż jego prace nie mają ambicji wyczerpania tematu, chociaż wielość przykładów i egzemplifikacji mogły zaskakiwać czytelników. Dunin pisząc o książce dziecięcej, wykorzystywał swoją bibliofilską wiedzę i podkreślał, że istotne są te książki, które przetrwały w kolekcjach, stając się ważnym elementem kultury, chociaż niekiedy tylko mają walor trwałych dzieł sztuki<sup>36</sup>.

Dziecięce lektury musiały w wyobraźni przyszłego profesora pozostawić wyrazisty ślad i w tym należy upatrywać jego szczególnych zainteresowań naukowych tematem form książki dla najmłodszych. Jako dojrzały uczoney podejmował próby edytorskie związane z własnymi lekturami sprzed dziesiątków lat<sup>37</sup> i podkreślał,

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 4.

<sup>34</sup> Chodzi tutaj o 5 numerów rękopiśmiennego czasopisma „Start”, które było „wydawanym” w dzieciństwie w dwóch egzemplarzach przez Dunina wspólnie ze Zdzisławem Łapińskim. Wszystkie numery zachowały się do dziś i są przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Łódzkiego. Zob.: J. Dunin, *Co było a nie jest... czyli kilka lat młodości mojej w Wilnie*, Łódź 1990, s. 30.

<sup>35</sup> J. Ladorucki, *Pozostawałem w kręgu książki...*, dz. cyt., s. 47.

<sup>36</sup> Por. J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 165.

<sup>37</sup> Chodzi tutaj głównie o dwie pozycje: *Czy to bajka, czy nie bajka...: wiersze dziadków dla wnuków*, wybór wierszy J. Dunin, Warszawa 2000, 95 s.; H. Hoffmann, *Złota Różdżka*, re-



że „kraj lat dzieciennych oraz wiersze i książki, które w nim poznaliśmy, są niezbywalną częstką każdego z nas [...]. Pozostając w pamięci, tworzą wspólnotę tych, którzy wychowali się w kręgu podobnej, magicznej literatury”<sup>38</sup>. Podobne motywy towarzyszyły reedycji innej książki: „Książeczka *Złota Różdżka*, ulubiona towarzysza mojej pierwszej młodości, powracała do mnie jeszcze wiele razy. Nigdy nie potrafiłem jej pożegnać jak wiele innych lektur, które przeminęły zapomniane albo pozostawiły w pamięci jakiś zatarty ślad”<sup>39</sup>. Świat książki dziecięcej Dunina był mocno zróżnicowany i „bogato zaludniony bajkowymi, baśniowymi i realnymi postaciami”<sup>40</sup>, a uczony chętnie i z zaangażowaniem wyruszał w ten mało zbadany „cudny kraj”<sup>41</sup> na rekonesans.

Specyficzne podejście do tematów badawczych, opartych nieraz na psychologicznych więziach, oraz nietypowy warsztat, do którego uczony otwarcie się przyznawał, w ocenie biografów o psychoanalitycznym nastawieniu mogą być interpretowane jako oddziaływanie nieświadomości na sferę życia i potrzeb, które były realizowane zgodnie z zasadą przyjemności. Pisał:

[...] ponieważ interesowałem się dziejami książki dla dzieci, zacząłem poważnie gromadzić materiały [...]. Tak, chodzi o to, że ten pierwszy impuls pochodzi od kilku zgromadzonych książek, od namiastki kolekcji [...]<sup>42</sup>.

Naukowa twórczość Dunina w myśl tych założeń była więc uwzniośnianiem pragnień, które zaspokajają ambicje świadomości<sup>43</sup>.

## V.

Książka dziecięca w ujęciu Dunina to pozycje dla czytelników niepotrafiących jeszcze w pełni samodzielnie czytać lub robiących to niewprawnie, potrzebujących zazwyczaj pośrednika w kontakcie z tekstem. Jego prace naukowe dotyczące tego tematu miały zazwyczaj zobrazować rozwój i zróżnicowanie w obrębie gatunku, wyodrębnić okresy charakterystyczne dla kształtowania się praktyk edytorskich i estetycznych kanonów typograficzno-wydawniczych. Księgoznawcze ujęcie nakazywało badaczowi sięgać w opracowaniach nie tylko po klasykę, ale także po książki mniej ważne lub zapomniane, które nie zyskały ponadczasowego uznania, ale w pewnych okresach były ważne dla czytelników, a poprzez to dopełniały

---

edycja petersburskiego wydania z roku 1883; J. Dunin, *Struwwelpeter, Stepka-Rastrepka czyli Złota Różdżka – z dziejów kariery jednej książki*, [w:] H. Hoffmann, „*Złota Różdżka*”, dz. cyt.

<sup>38</sup> *Czy to bajka, czy nie bajka...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>39</sup> J. Dunin, *Struwwelpeter, Stepka-Rastrepka czyli Złota Różdżka – z dziejów kariery jednej książki*, [w:] H. Hoffmann, „*Złota Różdżka*”, dz. cyt., s. 5.

<sup>40</sup> J. Dunin, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 158.

<sup>41</sup> Autor nawiązuje tutaj do lubianego przez Dunina wiersza M. Konopnickiej, *Pojedziemy w cudny kraj*, zamieszczonego w jego antologii *Czy to bajka, czy nie bajka...*, s. 28.

<sup>42</sup> J. Ladorucki, *Pozostawałem w kręgu książki...*, dz. cyt., 46–47.

<sup>43</sup> Zob. na ten temat: A. Ciołek, *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013, s. 85.

obrazu polskiej produkcji książkowej. Zdobnictwo publikacji tego obiegu literackiego koncertowało uwagę badacza nie tyle w sensie estetyki, co ekspresji książkowej formującej pojęcie „dziecięcości” w praktyce wydawniczej. Wyróżniki formalne zawarte w tytule lub podtytule precyzujące odbiorcę stanowiły jedno z narzędzi chronologizacji edytorstwa dziecięcego. Badacz podkreślał, iż:

[...] dopiero tytuł czy podtytuł precyzował adresata [...]. Kiedy jednak nie było jasnych wyróżników formalnych pozwalających wyodrębnić książkę dla młodego czytelnika [...] trudno współczesnemu badaczowi jednoznacznie [je] zakwalifikować. [...] Szczególnie mylące było słowo „Bajka” użyte w tytule lub podtytule dzieła z początku XIX wieku. Może też powstać pytanie, dla kogo przeznaczano w pierwszej połowie XIX wieku wydania przygód Robinsona, Guliwera czy Münchausena, książki Coopera itp. [...] Polska wersja Münchausena „Pana Prawdzickiego z Wymysłowi dziwne podróże i przygody na lądzie i na morzu przez niego samego w wesołym gronie przyjaciół opowiedziane, a przez jednego z tychże skreślone” (Wrocław 1840) [...] mogła liczyć na zainteresowanie młodzieży, jak i starszych, dopiero okładka z wytłoczonym napisem „Nagroda pilności” świadczy o tym, że ten egzemplarz był darowany uczniowi<sup>44</sup>.

Ważny element w lekturze prac uczonego stanowiły konteksty odbiorcze dzieł literatury dziecięcej i rezonans czytelniczy, który szczególnie wzbogacał historyczne relacje. W podobny sposób istotne w opracowaniach Dunina stały się wpływy i korespondencje polskiego edytorstwa dziecięcego z tendencjami europejskimi. Twórczość rodzima, tak ważna dla rozwoju narodowej sztuki i piśmiennictwa, nie mogła się obejść i rozwijać bez kontaktu z kulturą światową. W praktyce już w wieku XIX na ziemi polskie sprowadzano dość szybko to, co zyskiwało większe zainteresowanie czytelnicze w świecie – „pozwalało to naszej kulturze pozostawać otwartą na wartości, zmuszało twórców do konkurowania ze sprawdzonymi na międzynarodowym gruncie dziełami”<sup>45</sup>. W związku z tym przez Dunina za polskie uznawane były wszystkie dzieła, które ukazały się w języku polskim, dla polskich dzieci. Książka dziecięca w opracowaniach autora *Książki na miarę człowieka* to element kultury uzależniony od przemian społecznych i cywilizacyjnych, podlegający w związku z tym ewolucyjnym zmianom, które jednak nie negują wypracowanych tradycji. Nieomal wszystkie nurty książki dziecięcej ukształtowane w przeszłości są kontynuowane współcześnie, stanowiąc wciąż żywe źródło inspiracji dla twórców. Rys osobisty towarzyszący zainteresowaniom uczonego książką dziecięcą powoduje, że zagadnienie to nabiera wielu kontekstów i dodatkowych znaczeń, a jego charakterystyka nie może być pełna w przeglądowym opracowaniu.

## Bibliografia

- Birdwhistell, R., *Doniosłość kontekstu*, [w:] *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*, red. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima, Warszawa 2003, s. 124–127.  
Burszta, W., *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*, Warszawa 2008.

<sup>44</sup> J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych...*, dz. cyt., s. 217–218.

<sup>45</sup> Tenże, *Książeczki...*, dz. cyt., s. 165.

- Cieślakowski, J., *Literatura osobna*, Warszawa 1985.
- Ciołek, A., *Biografia naukowa: od koncepcji do narracji. Interdyscyplinarność, teorie, metody badawcze*, Kraków 2013.
- Czerwiński, M., *Od hermeneutyki do nihilizmu poznawczego*, „Kultura Współczesna. Teoria, interpretacje, krytyka” 1995, nr 3/4, s. 5–23.
- Czy to bajka, czy nie bajka...: wiersze dziadków dla wnuków*, wybór wierszy J. Dunin, Warszawa 2000.
- Dunin, J., *Jeszcze o produktywności tekstów*, [w:] *Literatura i wyobraźnia: prace ofiarowane profesorowi Tadeuszowi Żabkiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2006, s. 15–20.
- Dunin, J., *Książeczki dla grzecznych i niegrzecznych dzieci. Z dziejów polskich publikacji dla najmłodszych*, Wrocław 1991.
- Dunin, J., *Książki ulubione*, „Guliwer” 1994, nr 3, s. 56–57.
- Dunin, J., *Księgoznawcza problematyka inicjacji literackiej dziecka*, [w:] *Miejsce dziecka w komunikacji literackiej*, red. B. Żurkowski, Warszawa 1989, s. 250–264.
- Dunin, J., *Moje inicjacje literackie*, „Guliwer” 2002, nr 2, s. 87–91.
- Dunin, J., *O książce dziecięcej (Kilka tez nienowych)*, „Editor” 1990, t. 3, s. 36–46.
- Dunin, J., *Pismo zmienia świat. Czytanie, lektura, czytelnictwo*, Warszawa–Łódź 1998.
- Dunin, J., *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX i XX wieku*, Łódź 1982.
- Dunin, J., *Struwelpeter, Stepka-Rastrepka czyli Złota Różdżka: z dziejów kariery jednej książki*, [w:] H. Hoffmann, „Złota Różdżka”, reedycja petersburskiego wydania z roku 1883, Łódź 2003, s. 4–43.
- Dunin, J., *WC Book. Książka klozetowa do rozweselenia i refleksji*, koncepcja całości i opracowanie Janusz Dunin, Łódź 2002.
- Dunin, J., *Wędrówki w poszukiwaniu krasnoludków*, „Guliwer” 1991, nr 1, s. 55–58.
- Dunin, J., *Wojenne lektury młodych w Wilnie*, „Guliwer” 2003, nr 1, s. 60–64.
- Dunin, J., *Życie i sprawy Sotera Rozmiar Rozbickiego ulubionego trubadura Warszawy i Obywateli Jarmarkowych, obdarzonego mianem króla grafomanów polskich, który sam zwał się Pacjentem Filozofii, nieporównanego autora bajek i piosenek, które poznał i zgłębił Julian Tuwim. Teraz na nowo ku nauce i rozrywce przypomniał Janusz Dunin*, Łódź 1980.
- Gadamer, H.-G., *Dziedzictwo Europy*, przeł. i wstępem opatrzył A. Przyłębski, Warszawa 1992.
- Godlewski, G., *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*, Warszawa 2008.
- Ladorucki, J., *Antropologiczne wątki bibliologii Janusza Dunina*, [w:] *Oblicza współczesnej bibliologii. Konteksty i transgresje*, red. G. Czapnik, Z. Gruszka, J. Ladorucki, Warszawa–Łódź 2014, s. 455–569.
- Ladorucki, J., *Janusz Dunin: badacz osobny. Uwagi o cechach metody naukowej i bibliologii otwartej uczonego*, „Roczniki Biblioteczne” T. 57 (2013), s. 103–112.
- Ladorucki, J., *Poniżej i powyżej Mniszkówny, czyli z Januszem Duninem o sprawach ludzkich i papierowych...*, „Bibliotekarz” 2003, nr 3, s. 25–27.
- Ladorucki, J., *Pozostawałem w kręgu książki... rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu*, Łódź 2007.
- Leszczyński, G., *Tekst jest odczytywany poprzez książkę. Z Januszem Duninem, profesorem Uniwersytetu Łódzkiego rozmawia Grzegorz Leszczyński*, „Nowe Książki” 1991, nr 9, s. 41–42.
- Migoń, K., *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wrocław 1984, s. 108–109.

***We will go to a wonderful country...* On the aspects of the theory and history of children books in the academic work of Janusz Dunin****Abstract**

Professor Janusz Dunin-Horakiewicz (1931–2007) – a humanist, bibliologist, academic lecturer, bibliophile. He studied the development of the forms of children books and their structural differentiation, he analyzed the language of signs allowing to read not only in a book, but also a book itself as an object filled with meaning; his signature method of conducting research was the structural – typological identification of the publications and their purpose. The path-clearing character of Dunin's works, his search for methods and ways to articulate bibliological knowledge pointed him towards interdisciplinarity. The scholar often used his bibliophile knowledge and underlined that among the old children books the important ones are those which survived within the collections, becoming the important element of the culture, even if they don't possess any artistic value. Professor Dunin was one of the most important book historians and theoreticians in Poland, and his works deserves to be analyzed and interpreted by modern day researchers.

**Key words:** Janusz Dunin, book theory, book history, children book

Jacek Ladorucki

Uniwersytet Łódzki

Katedra Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej